

Pamięć archiwów rodzinnych. Jakie tajemnice skrywają dokumenty rodzin katyńskich?

Memory of family archives.

What secrets do the documents of Katyn families conceal?

WOKÓŁ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

ARCHIWUM RODZINNE
RODZINY KATYŃSKIE
NKWD
ZBRODNIA KATYŃSKA

FAMILY ARCHIVES
KATYN FAMILIES
NKVD
KATYN CRIME

Abstrakt

Autor na podstawie unikatowych materiałów źródłowych, przechowywanych najczęściej w archiwach rodzinnych, przedstawił zarys losów bliskich ofiar katyńskich od dwudziestolecia międzywojennego aż po koniec PRL. Udowodnił, że domowe pamiątki są równie istotne w badaniach historycznych jak dokumenty przechowywane w archiwach. Wszystko zależy od postawienia odpowiednich pytań badawczych. Autor zwraca uwagę, że należy przeprowadzać wywiady z ostatnimi żyjącymi dzisiaj świadkami II wojny światowej i pytać ich o pamiątki z tamtych czasów.

Abstract

The author has attempted to present an outline of the fate of Katyn families from the interwar period to the end of the Polish People's Republic based on unique source materials most often preserved in family archives. He has proven that home souvenirs are as important a source of historical research as documents stored in archives. It is all a matter of asking the right research questions. The author points out in his text that it is necessary to conduct interviews with the last surviving witnesses of World War II and ask them about their memorabilia of those times.

WSTĘP

Archiwa rodzinne powstają już od najmłodszych lat życia każdego człowieka. Składają się na nie zdjęcia, dokumentacja osobista i wiele innych materiałów, takich jak: akty urodzenia, chrztu, akt małżeństwa, testamenty, nawet najzwyklejsze notatki, pamiętniki, wspomnienia czy korespondencja prywatna. Po zmaganiach edukacyjnych pozostają zeszyty bądź świadectwa ukończenia szkół, indeksy, dyplomy. Zawodowi historycy nie zawsze wykorzystują tego typu materiały. Często jest to spowodowane tym, że wiele rodzin, które są depozytariuszami pamiątek po krewnych i przodkach, nie zdaje sobie sprawy z ich wartości. Uważając je za „starocie”, nie przekazują ich odpowiednim placówkom archiwalnym, gdzie mogłyby zostać wykorzystane przez badaczy, lecz wyrzucają na śmietnik¹. Kiedyś niemal w każdym domu

¹ Dlatego tym cenniejsza jest akcja prowadzona przez archiwa państwowe w Polsce pt. „Zostań rodzinnym archiwistą”. Uruchomiono w nich punkty konsultacyjne, w których osoby posiadające cenne materiały historyczne mogą uzyskać poradę, jak o nie dbać i je przechowywać. Zob. Archiwa Rodzinne, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, https://www.archiwa.gov.pl/pl/809-archiwa_rodzinne [dostęp: 13 VII 2018].



przechowywano pamiątki po zmarłych przodkach. Nie wszystkie dokumenty jednak przetrwały aż dwie wojny światowe.

Rodziny nazywane „katyńskimi”² zachowały w domowych archiwach wiele cennych materiałów o unikatowej wartości poznawczej, pochodzących z okresu dwudziestolecia międzywojennego, II wojny światowej i czasów po jej zakończeniu. Nie ulega wątpliwości, biorąc pod uwagę stratę bliskiej osoby w wyniku ludobójczej decyzji najwyższych władz Związku Sowieckiego, że to pamiątki po zamordowanych stanowią integralną i najcenniejszą część tych zbiorów. Najpierw żony, a następnie dzieci dbały o spuściznę po członkach rodziny. Pielęgnowały pamięć o nich w latach, kiedy o sowieckim ludobójstwie³ nie można było mówić otwarcie. Przechowywały także cenne pamiątki, które pozostały po bliskich. Zgromadzone materiały mają dla nich wartość przede wszystkim sentymentalną. Dla historyków natomiast dokumenty te stanowią często niedocenione źródło informacji o życiu każdego człowieka, a tym samym dają obraz całej grupy społecznej⁴. Trzeba bowiem pamiętać, że „dzieje Polski składają się z milionowych jednostkowych przypadków postępowania osób, z których każda w mniejszym lub większym stopniu miała lub ma wpływ na bieg spraw publicznych”⁵. W przypadku przywoływanej zbrodni mowa w zdecydowanej większości o elicie intelektualnej II Rzeczypospolitej. Osobach

Najpierw żony, a następnie dzieci dbały o spuściznę po członkach rodziny. Pielęgnowały pamięć o nich w latach, kiedy o sowieckim ludobójstwie nie można było mówić otwarcie. Przechowywały także cenne pamiątki, które pozostały po bliskich.

² Przez pojęcie „rodzin katyńskich” rozumiem wszystkie rodziny, których bliscy zostali zamordowani w Katyniu, Charkowie, Twerze, Kijowie oraz w innych, nieznanych miejscach Związku Sowieckiego na podstawie decyzji Biura Politycznego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) (WKP[b]) z 5 marca 1940 r. Termin ten utrwalił się dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych, kiedy to warszawska organizacja zrzeszająca krewnych ofiar tej zbrodni przyjęła nazwę „Rodzina Katyńska – Rodzina Polska”. Odtąd pierwszy człon tej nazwy zaczął funkcjonować jako oficjalna nazwa dla całego ruchu. Zob. W. Materski, *Katyni. Od kłamstwa ku prawdzie*, Warszawa 2012, s. 143.

³ Kwalifikacja prawna zbrodni katyńskiej wzbudza nadal dużo dyskusji. Wśród polskich specjalistów zajmujących się tym tematem przeważają opinie, że było to ludobójstwo. Przyjmuję je bezspornie, gdyż zamiarem najwyższych władz sowieckich było częściowe (w tym właśnie przypadku) wyniszczenie konkretnej grupy narodowościowej. Swoje stanowisko w tej sprawie jednoznacznie wyrazili m.in. Witold Kulesza, Wojciech Materski, Witold Wasilewski czy Janusz Kurtyka. Zob. W. Kulesza, *Zbrodnia Katyńska jako akt ludobójstwa (geneza pojęcia)* [w:] *Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010, s. 55; W. Materski, *Mord katyński. Siedemdziesiąt lat drogi do prawdy*, Warszawa 2010, s. 7; W. Wasilewski, *Wstęp* [w:] *idem, Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940–2014*, Łomianki 2014, s. 8–9; J. Kurtyka, *Wprowadzenie* [w:] *Zbrodnia katyńska. W kręgu...*, s. XI. Szerzej zob. także J. Kurczab, *Zbrodnia katyńska jako ludobójstwo. Próba systematyzacji kwalifikacji prawnokarnej*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 3, s. 27–47.

⁴ Zob. E. Kowalska, *Młyny czasu. Jan Boroń od Orzechówki do Starobielska*, Warszawa 2014.

⁵ Archiwa Rodzinne...

o wysokim poziomie tradycji kulturowych, mających realny wpływ na funkcjonowanie swoich społeczności.

Dokumentację przechowywaną przez rodziny katyńskie, do której dotarłem, zdecydowałem się podzielić chronologicznie: na materiały z okresu dwudziestolecia międzywojennego, II wojny światowej i epoki Polski „ludowej”. O ile zbiory z tego pierwszego etapu życia przedstawiały wspaniały, idylliczny wręcz czas dzieciństwa w II RP, o tyle dwa ostatnie wiążą się z bólem i nieprzerwaną tęsknotą za bliskimi. Archiwalia rodzinne można opracowywać na różne sposoby. Kilka ciekawych metod zaproponowała Ewa Bohusz-Rubaszewska:

„ opracowanie poszczególnych archiwaliów, zawierających w swojej istocie dużą wartość informacyjną; opracowanie wspomnień, pamiętników i przekazów rodzinnych; opracowanie pojedynczych archiwaliów, prowadzące do odtworzenia dziejów całych rodzin; opracowanie archiwaliów masowych, ale ulotnych, pozwalających stworzyć obraz środowiska (np. spuścizny dziecięcej); opracowanie zbioru fotografii rodzinnych, które wraz z opisem mogą wzbogacić historię rodzin polskich; opracowanie dedykowane, czyli przeznaczone dla konkretnego odbiorcy (np. dla dzieci); opracowanie archiwaliów rodzinnych według przyjętego podziału (np. dokumenty, fotografie, legendy rodzinne czy postacie będące ikonami rodzinnymi); opracowanie archiwaliów dotyczących życia interesującej jednostki lub społeczności⁶.

Niniejszy artykuł będzie czerpał z kilku tych rozwiązań. Jego najważniejszą część będzie stanowić jednak wartość informacyjna tych archiwaliów i wpisanie ich w szerszy kontekst historii rodzin katyńskich⁷. Publikację wzbogacono o zdjęcia i skany pozyskanych dokumentów.

DWUDZIESTOLECIE MIĘDZYWOJENNE

O ofiarach zbrodni katyńskiej mówi się najczęściej, że byli to oficerowie Wojska Polskiego (WP). Jest to stwierdzenie trafne, ale wymagające doprecyzowania. Należy bowiem pamiętać, że ofiarami byli przede wszystkim rezerwiści powołani do służby wojskowej w sierpniu 1939 r. Na co dzień pracowali m.in. jako urzędnicy, nauczyciele, lekarze, prawnicy. Stanowili więc elitę intelektualną Polski.

⁶ E. Bohusz-Rubaszewska, *Archiwum rodzinne – między emocjami i nauką* [w:] *Archiwa w nauce, nauka w archiwach*, red. D.K. Rembiszewska, K.K. Szamryk, Białystok–Łomża 2016, s. 50–51.

⁷ Część informacji zawarta w prezentowanym tekście opiera się na ustaleniach przedstawionych w: K. Łagojda, *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty*, Wrocław 2016 oraz *idem, Pamięć o ojcu. Refleksje z rozmów z rodzinami katyńskimi. Rekonesans badawczy*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2014, t. 4, s. 89–127. Artykuł nie stanowi zatem nowatorskiego spojrzenia na temat życia rodzin katyńskich. Ma raczej charakter streszczający dotychczasowe ustalenia.



Część osób, z którymi miałem okazję rozmawiać, pochodziła z rodzin o tradycjach oficerskich wywodzących się z II Rzeczypospolitej. W przypadku ich domowych archiwów zachowały się niezwykle i wartościowe materiały. Zadaniem, które sobie postawiłem, nie było dokładne przeanalizowanie życia rodzin oficerskich w całym dwudziestoleciu międzywojennym, ale zwrócenie uwagi na kilka interesujących aspektów. Jednym z nich było zawieranie przez nich związków małżeńskich. W polskich siłach zbrojnych obowiązywały ściśle określone reguły, które oficer WP oraz jego wybranka musieli spełnić, aby otrzymać pozwolenie na ślub. O ile w innych krajach europejskich po I wojnie światowej przepisy te były łagodzone, o tyle w Polsce uległy one zaostrzeniu. Po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą niepodległości oficer chcący otrzymać takie zezwolenie musiał mieć ukończone 24 lata. Para starająca się o sformalizowanie związku od 1922 r. musiała posiadać odpowiednie dochody, które wysokością powinny dorównywać pensji kapitana WP. Dodatkowo narzeczona oficera powinna cieszyć się nieposzlakowaną opinią w środowisku, z którego pochodziła. Powoływano nawet specjalne komisje małżeńskie, których zadaniem było dokonanie odpowiedniej charakterystyki, a mówiąc dosadniej – poddanie ocenie kandydatki na żonę oficera. W 1932 r. przepisy uległy jeszcze większym zaostrzeniom. Pretendentka na żonę dodatkowo musiała mieć przynajmniej średnie wykształcenie, a dochody pary miały dorównywać pensji majora⁸. Można więc wyszczególnić trzy najważniejsze warunki, które należało spełnić, aby oficer mógł otrzymać zezwolenie na ślub:

- ukończenie przez wojskowego 24. roku życia;
- łączny dochód pary odpowiadający gaży kapitana (rotmistrza), od 1932 r. majora;
- odpowiednie pochodzenie społeczne kandydatki na żonę.

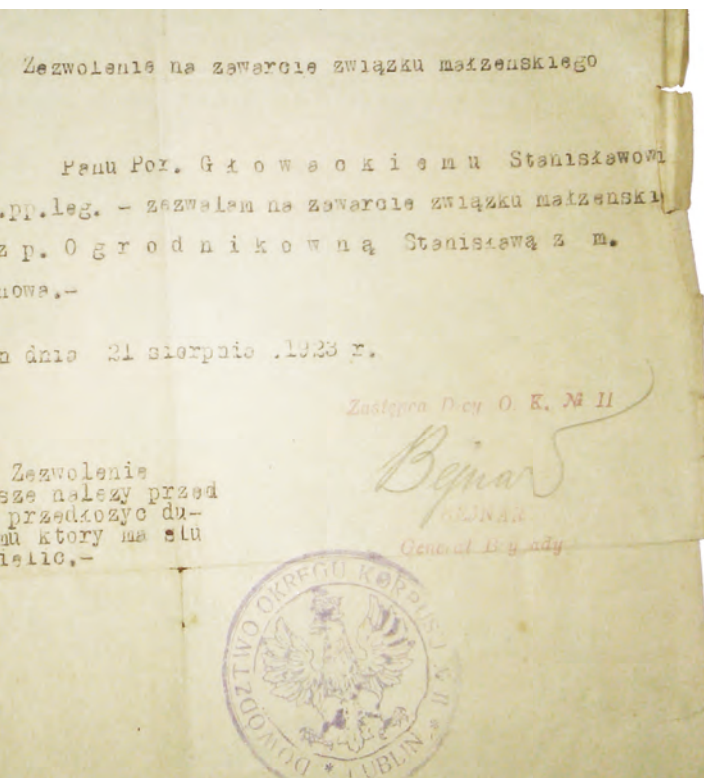
Oficerom *de iure* przysługiwała możliwość odwołania się, gdyby dowódca jednostki nie wyraził zgody na zawarcie małżeństwa. Dotyczyło to tylko odmowy na podstawie dwóch pierwszych punktów. Nie było natomiast takiej możliwości, jeśli komisja uznała, że pochodzenie społeczne kandydatki na żonę oficera jest nieodpowiednie. To ten właśnie punkt był najczęstszym powodem nieudzielenia zgody. W takich przypadkach wojskowym pozostawał ożenek bez pozwolenia przełożonych, choć za takie posunięcie groziły kary dyscyplinarne, a nawet wydalenie ze służby. Innym rozwiązaniem było zrezygnowanie z kariery wojskowej. Córka porucznika WP, a następnie funkcjonariusza Policji Państwowej, tak opisuje sytuację, w której znalazł się jej ojciec: „Mój tato urodził się w 1892 r. w miejscowości Strusów. Miał stopień porucznika, ale podał



FOT. 1

Zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego Stanisława Głowackiego ze Stanisławą Ogrodnik z 21 sierpnia 1923 r. (prywatne zbiory Aliny Głowackiej-Ształpowej, córki kpt. Stanisława Głowackiego, jeńca Starobielska zamordowanego przez NKWD w Charkowie w 1940 r.)

⁸ Szerzej o tym: F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 55–65.



się do dymisji, ponieważ nie mógł się ożenić z kandydatką nieodpowiadającą warunkom żony oficera”⁹.

Nie zawsze wszystkie trzy warunki były przestrzegane. Było wiele odstępstw od tych reguł, a potwierdza to dokument pt. „Zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego” wydany por. Stanisławowi Głowackiemu przez zastępcę dowódcy II Okręgu Korpusu w Lublinie z 21 sierpnia 1923 r. (FOT. 1 – s. 18, 19). Zgody na ślub udzielał najwyższy zwierzchnik oficera, generał brygady. Porucznik Stanisław Głowacki urodził się 26 kwietnia 1902 r.¹⁰ Mimo młodego wieku, nie mając wymaganego stopnia wojskowego, odbytej służby i odpowiednich dochodów, otrzymał pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego w wieku zaledwie 21 lat – już przy złożeniu pierwszego podania¹¹.

W archiwach rodzin wojskowych na pewno szczególnie miejsce zajmuje poświadczający mianowanie na stopień oficerski patent oficerski. W archiwum bliskich Stanisława

Głowackiego zachował się ów dokument z 10 października 1932 r. poświadczający nadanie mu stopnia porucznika, podpisany przez ówczesnego ministra spraw wojskowych Józefa Piłsudskiego (FOT. 2 – s. 20, 21). Nie mniej ważne miejsce wśród rodzinnych pamiątek zajmują także zdjęcia, zwłaszcza te, które wykonano tuż przed rozpoczęciem działań wojennych w 1939 r., uwieczniając ostatnie manewry wojskowe (FOT. 3 – s. 22, 23; FOT. 4 – s. 24). Rodziny jeńców często musiały zmieniać miejsca zamieszkania, a ich życie było nierozzerwalnie związane z oficerskimi obowiązkami żywiciela rodziny: „Moje pierwsze dziecinne wspomnienia łączą się z garnizonom w Suwałkach...

⁹ Relacja Zuzanny Goman, córki Leona Stomińskiego – starszego przodownika Policji Państwowej, jeńca obozu w Ostaszkowie, zamordowanego przez NKWD w Kalininie (Twer) wiosną 1940 r. (zob. *Rozstrzelani w Twerze. Alfabetyczny spis 6314 jeńców polskich z Ostaszkowa rozstrzelanych w kwietniu-maju 1940 i pogrzebanych w Miednoje, według źródeł sowieckich i polskich*, red. M. Skrzyńska-Pławińska et al., Warszawa 1997, s. 265. Pozycja według list wywozowych NKWD: N 1/10). Nagrania wywiadów przeprowadzonych 3 września oraz 10 października 2012 r. we Wrocławiu znajdują się w zbiorach autora.

¹⁰ Dane uzyskane na podstawie karty legitymacyjnej Wojska Polskiego Stanisława Głowackiego.

¹¹ Zob. K. Łagojda, *Pozwolenie na miłość*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2014, nr 10, s. 26–28.



PATENT O



Stwierdzam iż Pan ppor. Słowa
wykazawszy zalety właściwe powołania
spełniania obowiązków nadanego mi
poświęcenia u

KU DOBRU i CHWAŁE
uzyskał w porządku pra
stopień porucznika
w korpusie oficerów piechoty
od dnia 1-go lipca 1923 roku
Warszawa, dnia 10

Szef Biura Personalnego
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

M. M. p. m.

OFICERSKI



łowacki Stanisław
wołaniu oficera oraz zdolności do
go mu stopnia oficerskiego i gotowość
nia wszystkiego

HWALĘ OJCZYZNY,
prawem określonym

ty ze starzeństwem
roku z kolejnością 21.
ia 10-go października 1932 r.

Minister Spraw Wojskowych.

J. S. S.





FOT. 2
s. 20, 21

Patent oficerski
por. Stanisława Głowackiego
z 10 października 1932 r.
(prywatne zbiory Aliny
Głowackiej-Sztapowej)

To był duży garnizon, liczył wiele pułków, w tym również kilka pułków kawalerii. Łatwo zrozumieć, że z tego dzieciństwa wyniosłem takie obrazy, jak parady wojskowe, orkiestra kawaleryjska, zajeżdżający galopem działon konny¹².

Rozpoczęcie największego konfliktu zbrojnego w historii świata to moment, który niezwykle mocno i trwale zakorzenił się w pamięci świadków tych wydarzeń. Stał się bowiem również początkiem wielu przemian w ich wówczas młodym życiu. Najczęściej wiązał się z zakończeniem idyllicznego dzieciństwa i utratą ojca.

¹² *Wajda mówi o sobie. Wywiady i teksty*, wstęp, wyb. i oprac. W. Wertenstein, Kraków 2000, s. 19.



FOT. 3

Kapitan Stanisław Głowacki na koniu. Ostatnie manewry wojskowe z sierpnia 1939 r. w Przemyślu (prywatne zbiory Aliny Głowackiej-Szłapowej)

II WOJNA ŚWIATOWA

W okresie II wojny światowej – mimo aresztowań, wywózek, deportacji – rodziny polskich wojskowych przetrzymywanych w sowieckiej niewoli starały się ratować osobiste pamiątki. Przetrwały one niełatwy okres PRL, kiedy były świadectwem „niewłaściwego” pochodzenia społecznego. Chyba nie będzie zaskoczeniem stwierdzenie, że ich najważniejszą częścią jest korespondencja między rodzinami a oficerami z trzech obozów specjalnych w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie. Jest to bowiem ostatni głos ofiar, który dotarł do ich rodzin w okupowanej ojczyźnie.

Polscy żołnierze od momentu dostania się w sowieckie ręce w pierwszych dniach po 17 września 1939 r. nie byli informowani o wydarzeniach w okupowanej Polsce i – co za tym idzie – o losach swoich rodzin. Dopiero 20 listopada 1939 r. po protestach oficerów w tej sprawie udzielono im zgody na wysyłanie korespondencji z obozów specjalnych¹³. Mogli oni nadać jedną kartkę lub list miesięcznie oraz otrzymywać wiadomości w takim samym wymiarze. Cała korespondencja wychodząca z obozów była poddawana ścisłej cenzurze, o czym zresztą jej autorzy doskonale wiedzieli. Listy i pocztówki docierały do rodzin w okupowanym kraju po dwóch tygodniach, miesiącu lub dwóch. Wpływ na to miały ogromne odległości w Związku Sowieckim, a przede wszystkim przetrzymywanie korespondencji przez cenzurę w komendanturach obozów¹⁴ (**FOT. 5 – s. 27, 28, FOT. 6 – s. 30, 31**).

Pierwsze wiadomości, które docierały do rodzin, wywoływały ogromną radość, szczególnie że były dostarczane w okresie bożonarodzeniowym. Żony i dzieci, po trzech miesiącach nerwowego wyczekiwania, zmagania się z trudami niemieckiej lub sowieckiej okupacji, otrzymały płomyk nadziei. Ich bliski żył, znajdował się w ZSRS. Jeńcy, aby nie martwić swoich rodzin, jak również obawiając się zatrzymania listu przez obozową cenzurę, lapidarnie informowali, że są „cali i zdrowi”. Pierwsze wiadomości z obozów specjalnych, oprócz tak ważnego adresu do korespondencji, zawierały instrukcje, jak sporządzać listy. Jeńcy prosili, aby pisać do nich krótko i zwięźle, przekazując najważniejsze informacje¹⁵.

¹³ Zob. Dok. nr 62 [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny. Sierpień 1939–marzec 1940*, oprac. W. Materski et al., Warszawa 1995, s. 191.

¹⁴ S. Jacyński, *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie. Wrzesień 1939–maj 1940*, Warszawa 2006, s. 187–192; *Słowa tęsknoty. Zachowane listy jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska*, oprac. E. Gruner-Żarnoch, M.D. Wołagiewicz, Szczecin 1996; K. Łągojda, *Nim zamilkli na zawsze*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2015, nr 4, s. 32–36.

¹⁵ K. Łągojda, *Nim zamilkli na zawsze...*, s. 33.





FOT. 4

Kapitan Stanisław Głowacki
w 1938 r. (prywatne zbiory
Aliny Głowackiej-Sztańskiej)

Jeńcy, aby nie martwić swoich rodzin, jak również obawiając się zatrzymania listu przez obozową cenzurę, lapidarnie informowali, że są „cali i zdrowi”. Pierwsze wiadomości z obozów specjalnych, oprócz tak ważnego adresu do korespondencji, zawierały instrukcje, jak sporządzać listy.

Dla rodzin z kolei wiadomości z obozów, zaświadczające o tym, że ich bliski żyje, stawały się czymś w rodzaju relikwii, do których bardzo często wracano: „Mama tych kartek uczyła się na pamięć, po czym je nam recytowała. Wieczorami, zamiast bajek, słyszałyśmy, co tato napisał i jak będzie, gdy wróci. Ostatnia karta, jaka doszła ze Starobielska, była datowana na marzec. Później już nie było żadnych wiadomości”¹⁶. Od 20 listopada 1939 r. do połowy marca 1940 r., kiedy to zakazano korespondencji w związku z przygotowywaniem do likwidacji obozów specjalnych, jeńcy zdążyli wymienić z najbliższymi około trzech lub czterech wiadomości, czasem więcej¹⁷. Po tym czasie korespondencja ustała na zawsze. Na rodziny aresztowanych jesienią 1939 r. oficerów WP, strażników więziennych, policjantów, żandarmów, nauczycieli, lekarzy, działaczy społecznych, kupców oraz urzędników państwowych przetrzymywanych w trzech obozach specjalnych, które znalazły się po sowieckiej stronie okupowanej Polski, w kwietniu 1940 r. spadła kolejna tragedia. O świcie 13 kwietnia 1940 r. grupy operacyjne NKWD wkroczyły do ich mieszkań. W związku z obowiązującą w ZSRS zasadą zbiorowej odpowiedzialności rodziny, podobnie jak jeńcy, zostały uznane za wrogów władzy sowieckiej i deportowane w odległe rejony Kazachstanu¹⁸. Zbudzeni w nocy bliscy jeńców, mający czasem kilkanaście minut na spakowanie dobytku, błędnie informowani o celu podróży, w pośpiechu zostawiali cenne pamiątki po mężu i ojcu, które zaginęły bezpowrotnie¹⁹. Tak moment wtargnięcia i pozostawienia kartek od ojca zrelacjonował po latach Adam Zaleski: „W sumie od października 1939 do kwietnia 1940 dostaliśmy trzy albo cztery kartki. Przy aresztowaniu nikt nie brał kartek,

¹⁶ Relacja Ludmiły Seredyńskiej, córki Michała Seredyńskiego – nauczyciela historii, podporucznika rezerwy WP, jeńca obozu w Starobielsku, zamordowanego przez NKWD w Charkowie wiosną 1940 r. (zob. *Rozstrzelani w Charkowie. Alfabetyczny spis 3739 jeńców polskich ze Starobielska rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940, według źródeł sowieckich i polskich*, red. M. Skrzyńska-Pławińska et al., Warszawa 1996, s. 173. Pozycja według wykazu akt ewidencyjnych jeńców, którzy opuścili obóz: N 369/2929). Nagrania wywiadów przeprowadzonych 21 listopada 2012 r. oraz 9 lipca 2013 r. we Wrocławiu znajdują się w zbiorach autora.

¹⁷ Brak ogólnej dyrektywy dla trzech obozów specjalnych dotyczącej zakazu korespondencji. Wiemy, że w przypadku obozu starobielskiego datę końcową stanowi 16 marca 1940 r. Zob. Dok. nr 234 [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2: *Zagłada. Marzec–czerwiec 1940*, oprac. W. Materski, Warszawa 1998, s. 384–385.

¹⁸ A. Gurjanow, *Cztery deportacje 1940–41*, „Karta” 1994, nr 12, s. 114–136; S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003, s. 206–261.

¹⁹ K. Łągojda, *Deportacja ludności polskiej w kwietniu 1940 r. w świetle dyrektyw NKWD i relacji wysiedlonych rodzin. Próba analizy porównawczej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2015, nr 1, s. 303–321.



byliśmy w stanie zupełnej rozpacz i beznadziei”²⁰. Kiedy rodziny w bydłych wagonach wywożono w nieznanym im kierunku, ich bliskich rozstrzelano na podstawie decyzji z 5 marca 1940 r.

Akcja likwidacji Polaków miała zostać przeprowadzona w największej tajemnicy. O jej przebiegu wiedziało tylko stosunkowo wąskie grono osób z aparatu partyjno-państwowego ZSRS oraz funkcjonariusze NKWD biorący udział w mordzie. Aby nie wzbudzać podejrzeń i nie wpływać na emocje jeńców, nie poinformowano ich o przerwaniu korespondencji z rodzinami. Zdecydowana większość wiadomości wychodzących z obozów i przychodzących była niszczona od połowy marca 1940 r. Niewielka część wróciła jednak do nadawców, czyli rodzin zamordowanych²¹. Tym większa jest ich unikalność. Listy i pocztówki, które docierały do obozów, zwracano najczęściej z dopiskiem w alfabecie rosyjskim „adriesata niet” i „obrotno Żieniewa” oraz ostemplowano francuskim zwrotem „retour”, czyli „zwrot”²². Za przykład takich działań mogą służyć kartki pocztowe wysłane z Ostrowa Wielkopolskiego do jeńca obozu w Starobielsku Janusza Kubickiego w maju 1940 r. Rodzina otrzymała je z powrotem ze stemplami niemieckiej i sowieckiej poczty oraz niebieskim stemplem po prawej stronie „retour parti” (FOT. 7 – s. 32). Wiadomo na pewno, że pocztówki nie docierały do obozów, ale były stemplowane w Moskwie i odsyłane do nadawców.

Od momentu ustania korespondencji w marcu 1940 r. do kwietnia 1943 r., kiedy Niemcy ogłosili odkrycie masowych grobów polskich jeńców w Katyniu, rodziny żyły w niepewności i strachu o los krewnych, nie tracąc jednak nadziei na szybkie spotkanie. W pochodzących z tego okresu zbiorach można znaleźć dokumenty świadczące o rozpoczęciu poszukiwań zaginionych wówczas bliskich. Zwracano się do organizacji niosących pomoc w tym zakresie, czyli m.in. Międzynarodowego Czerwonego Krzyża (MCK), próbując uzyskać jakiegokolwiek przydatne informacje. Przykładem takiego dokumentu jest odpowiedź MCK w Genewie z 20 lipca 1942 r. na zapytanie Seweryny Zakrzewskiej o los męża kpt. Henryka Zakrzewskiego i jej brata Tadeusza Chetchowskiego²³ (FOT. 8 – s. 34, 35). Choć MCK podjął poszukiwa-

FOT. 5
s. 27, 28

List por. Edwarda Sztarka z Kozielska do ojca, datowany na 29 listopada 1939 r. (prywatne zbiory Barbary Dworzak, córki Edwarda Sztarka, jeńca Kozielska zamordowanego przez NKWD w Katyniu w 1940 r.)

²⁰ Relacja Adama Zaleskiego, syna Ryszarda Zaleskiego – handlowca, kapitana rezerwy Wojska Polskiego, jeńca Starobielska, zamordowanego przez NKWD w Charkowie wiosną 1940 r. (zob. *Rozstrzelani w Charkowie...*, s. 222. Pozycja według wykazu akt ewidencyjnych jeńców, którzy opuścili obóz: N 320/1203). Nagrania wywiadów, przeprowadzonych 18 czerwca, 5 września, 13 listopada 2012 r. oraz 9 lipca 2013 r. we Wrocławiu znajdują się w zbiorach autora.

²¹ W. Wasilewski, *Starobielsk 1940. Niesubordynacja Daniła Czecholskiego*, „Dzieje Najnowsze” 2007, nr 3, s. 44–45.

²² *Ibidem*, s. 45.

²³ Dokument opublikowany i opisany w K. Łagojda, *Życie w cieniu śmierci...*, s. 166. Tylko część zawartych tu dokumentów została pierwszy raz opublikowana we wspomnianej książce oraz artykule *idem*, *Pamięć o ojcu...*

29/X 39r.

Drogi Ojciec.

Nie wiadomo gdzie się znajduje
je obecnie żona moja Stacha i dzie-
ci usilnie Cię proszę, Drogi Ojciec, o
zakomunikowanie Jej, że jestem w
Rosji zdrowo i cały i że z wielkim
wzruszeniem oczekuję wiadomości o
Was Najdrożsi, Stachynie i dzieciach:
gdzie jest obecnie z dziećmi, czy
wszyscy są zdrowi, co porabiają,
czy dzieci chodzi do szkoły i.t.d.

Do mnie można pisać raz
w miesiącu pod adresem niżej wka-
zanym.

Pozdrowienia żądam od Yanka
Dobrowolskiego, z którym jestem
razem i który jest zdrowo.

Napiszcie mi pismo o
całej mojej rodzinie: Emilu

Miczykach, Danku i innych
Powtórzenie ztężam oile Skusów
Czy są w Heliem, co porabiają, czy
znalazł zagrze i w kogo?
Co porabiają moi koleścy biurości
w ultramarynie, czy prucją?

Oczekując najszybciej wiadomości
od Was, Stachu i dopisków do
listu od moich najmilszych dzieci-
cąt i siskam Was wszystkim,
mając nadzieję, że wkrótce zoba-
czymy się kochający syn
Edek

C. C. C. P

gor. Нозелск
Амаленская область
почт. ящик № 12
Дворец Умарк

nia, żadnego innego pisma w tej sprawie już nie wysłał. Seweryn Zakrzewski jako jeńiec Starobielska został zamordowany w Charkowie, natomiast Tadeusz Chełchowski zginął w Katyniu.

Również te rodziny, które zostały deportowane do Kazachstanu, nie zaprzestały swoich poszukiwań. Niektóre z nich zaniepokojone brakiem odpowiedzi z obozów, zdecydowały się na list do samego Józefa Stalina: „Gdy byliśmy wywiezieni, przeżywaliliśmy całą tę katorgę. Wielokrotnie na zesłaniu wracało się jednak do pytania, co się stało z naszymi ojcami. Moja matka zdecydowała się napisać jesienią 1940 r. do Stalina. Dostała odpowiedź, choć oczywiście on tego nie czytał, ale jego sekretariat miał widocznie nakazane odpisywać: «Takiego człowieka, Ryszarda Zaleskiego, w Związku Sowieckim nie odnaleziono»»²⁴. Naturalnie, poszukiwania we wszystkich tych przypadkach nie dały żadnych rezultatów. Kwiecień 1943 r. był prawdziwym przełomem w sprawie katyńskiej. Niemcy podali do publicznej wiadomości, że niedaleko Smoleńska, w Katyniu odkryli masowe groby polskich oficerów. Pierwszy oficjalny komunikat o dokonanych przez NKWD mordzie został ogłoszony w języku angielskim późnym wieczorem 11 kwietnia 1943 r. przez Niemiecką Agencję Informacyjną „Transocean”. Był skierowany do słuchaczy poza granicami Rzeszy. Dopiero dwa dni później, 13 kwietnia, o 15.15 czasu środkowoeuropejskiego Radio Berlin nadało komunikat dla mieszkańców samych Niemiec i krajów okupowanych²⁵. O stosunku niemieckich władz i przebiegu akcji propagandowej wokół zbrodni katyńskiej powstało już wiele prac²⁶. Nie ma więc sensu przypominać doskonale znanych faktów. Warto natomiast zaznaczyć, że większość rodzin jeńców zamordowanych w Katyniu nie uwierzyła w niemieckie doniesienia. Taka przynajmniej konstatacja wyłania się z przeprowadzonych wywiadów i analizy opublikowanych wspomnień²⁷.

²⁴ Relacja Adama Zaleskiego.

²⁵ Zob. A.K. Kunert, „Żołnierze naszej wolności...” *Ujawnienie zbrodni katyńskiej 11–15 IV 1943* [w:] *Charków–Katyń–Twer–Bykownia. W 70. rocznicę zbrodni katyńskiej. Zbiór studiów*, red. A. Kola, J. Sziling, Toruń 2011, s. 11–32.

²⁶ Z bogatej literatury na ten temat warto wymienić m.in. prace: E.C. Król, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006, s. 411–439; idem, *Trzecia Rzesza wobec zbrodni katyńskiej*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26, s. 143–183; P. Łysakowski, *Prasa niemiecka o Katyniu. Jak niemiecka propaganda przedstawiała w 1943 r. sprawę mordu popełnionego na polskich oficerach*, „Zeszyty Katyńskie” 1990, nr 1, s. 88–114; T. Głowiński, *Sprawa katyńska w oficjalnej polskojęzycznej prasie codziennej w Generalnym Gubernatorstwie: kwiecień–lipiec 1943*, „Niepodległość” 1996, t. 28, s. 135–167; G. Szopa, *Zbrodnia katyńska w świetle polskojęzycznej prasy okupacyjnej*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2004, t. 18, s. 121–145.

²⁷ Tematem artykułu nie jest, skądinąd niezwykle ciekawy, wątek stosunku rodzin katyńskich do odkrycia grobów w Katyniu. Zainteresowanych odsyłam do pracy pt. *Pisane miłością*.





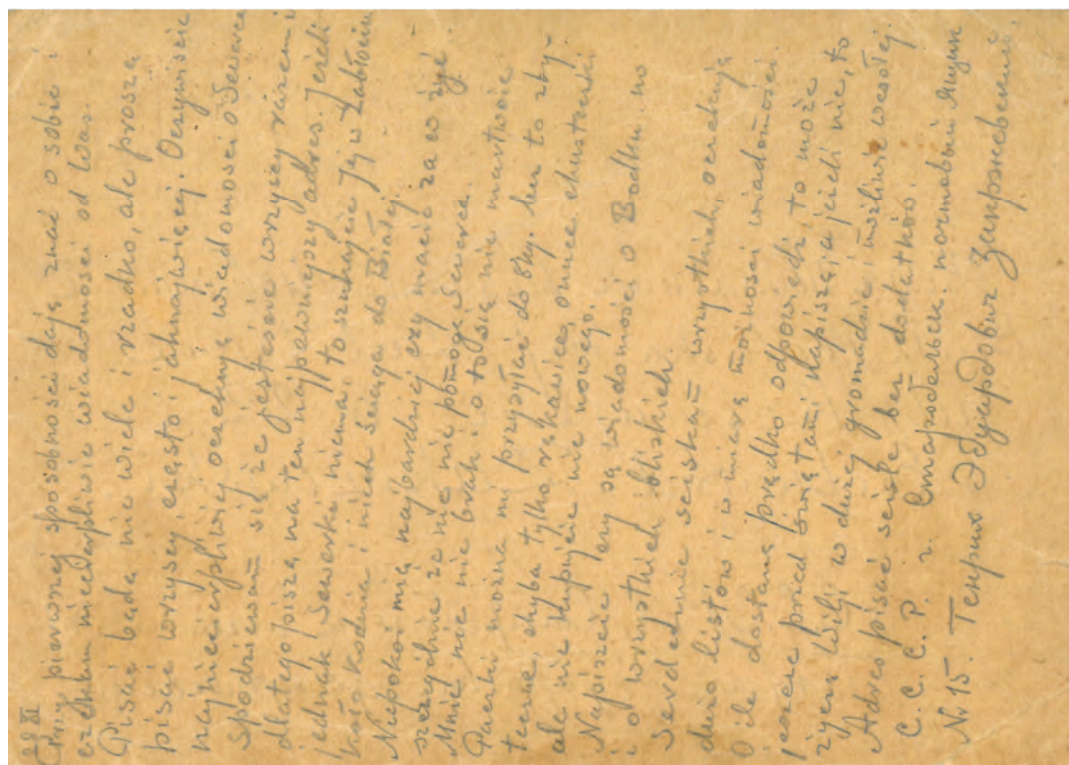
FOT. 6
s. 30, 31

Pocztówka kpt. Henryka Zakrzewskiego ze Starobielska do rodziny, datowana na 28 listopada 1939 r. (prywatne zbiory Krystyny Gołębiowskiej, córki Henryka Zakrzewskiego, jeńca Starobielska zamordowanego przez NKWD w Charkowie w 1940 r.)

Głównym źródłem informacji dla polskiego społeczeństwa była niemiecka prasa wydawana w języku polskim na terenach okupowanych²⁸. Rodziny zamordowanych jeńców szukały tam nazwisk swoich bliskich. Część z nich zachowała numery gazet z tego okresu. Wydania te, mimo że przerażające w swoim wydźwięku, są źródłem pamięci, ponieważ zawierają nazwisko męża lub ojca. Sięgając po nie, rodziny opowiadają o uczuciach towarzyszących im podczas szukania na „listach śmierci” swojego najbliższego. Niemieckie doniesienia były także ważne dla tych, których bliscy przebywali w innych niż Kozielsk obozach specjalnych. Brak nazwiska na publikowanych listach ekshumowanych

Losy wdów katyńskich, red. A. Spanily, t. 1–3, Gdynia 2000–2003. Natomiast swoją ocenę tego aspektu przedstawiłem w: K. Łagajda, *Życie w cieniu śmierci...*, s. 93–97.

²⁸ Pierwszy artykuł w okupowanej Polsce ukazał się 14 kwietnia 1943 r. na łamach „Nowego Kuriera Warszawskiego”. Dzień później „Goniec Krakowski” opublikował tekst pt. *Na śladach bolszewickiej zbrodni. Odkryto masowe groby polskich oficerów. Smoleńsk świadkiem strasznej tragedii*. Z kolei na terenach wcielonych do Rzeszy pierwszy artykuł na temat zbrodni katyńskiej został wydany przez „Ostdeutscher Beobachter”, gazetę z tzw. Kraju Warty. Zob. „Goniec Krakowski”, 15 IV 1943, s. 1. Prasa dostępna na portalu Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej, zob.: <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra> [dostęp: 20 X 2017]. Liczne przykłady wydawnictw niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie, Dystrykcie Galicja i Generalnym Komisariacie Litwy podaje T. Wolsza, „Katyń to już na zawsze katy i katowani”. W „polskim Londynie” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1940–1956), Warszawa 2008, s. 28–30, przyp. 56–63.



ofiar oraz na łamach tzw. gadzinówek były źródłem nadziei, że Kozielsk i Katyń to odosobnione przypadki: „Pamiętam takie uczucie ulgi: «Nie ma go na liście». [...] Mamusia, wujek, ciocia pochylali się nad jakąś mapą, wojskową, niemiecką: «Gdzie ten Starobielsk? A gdzie ten Katyń?». Mówili, że w takim razie się uratował, za daleko. To wszystko było tylko złudnymi nadziejami»²⁹.

Los jeńców z dwóch pozostałych obozów na wiele jeszcze lat pozostał tajemnicą. Ich rodziny po wojnie skazane były na niewiedzę i życie nadzieją.

OKRES POWOJENNY

Po zakończeniu II wojny światowej nastąpiły wielkie migracje ludności. Na tereny Polski w nowych granicach powracały osoby, które trafiły m.in. na przymusowe roboty do III Rzeszy lub zostały deportowane

²⁹ Relacja Aliny Głowackiej-Szlapowej, córki Stanisława Głowackiego – kapitana Wojska Polskiego w służbie czynnej, jeńca obozu w Starobielsku, zamordowanego przez NKWD w Charkowie wiosną 1940 r. (zob. *Rozstrzelani w Charkowie...*, s. 57. Pozycja według wykazu akt ewidencyjnych jeńców, którzy opuścili obóz: N 306/632). Nagrania wywiadów przeprowadzonych 9 czerwca, 17 lipca, 17 listopada 2012 r. oraz 8 lipca 2013 r. we Wrocławiu znajdują się w zbiorach autora.



Absender: *Kubicka Treua*
Osowo-Pien Dzialkow
 Wohnort, auch Zustell- oder Leitpostamt
Kuchaldonk. 20. 2.
 Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stadtviertel od. Postschliessfachnummer
ypstai karkhi do Was, po-
ignaw kti pout, ie ju
iedtup tekun sokkierie.
was hada spokojny. Te-
ling obekhit keldas se
ba. Moje wryptlic myli
prej Tobit. Catup
whubum sy ro thym
uiana. Moje, e in
Doja Sylho
chucha i pasima
ciski priesytam ad wryp skit
orow slinggo robocecia
Rm
Mama.

Postkarte

Aussland



C.C.C.P.

Смародельск

normobu August 15

Рудуки Анну

Ронахобу

Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stadtviertel oder Postschliessfachnummer

Absender: *Kubicka Treua*
Osowo-Pien
 Wohnort, auch Zustell- oder Leitpostamt
Kuchaldonk. 20. 2.
 Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stadtviertel od. Postschliessfachnummer
engem sy bis karia
ang karia - derow
qu li dunterske w-
erie uari deiewe
tochig. ichy udyt de
hicia. ras kera soba-
esi. Catupny to kato
sehe i ed lichte ile
lerde. Catupny sy uiguo
otseram sigao.
onpej i catup
redecie
erewi tak put jee
ocean.

Post



Aussland

C.C.C.P.

Смародельск-Нарвильск

normobu August 15

Рудуки Анну

Ронахобу

Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stadtviertel oder Postschliessfachnummer

12 33

Δ C 154

FOT. 7

Pocztówki Ireny Kubickiej do męża ppor. Janusza Kubickiego, jeńca Starobielska, z 2 i 17 maja 1940 r. zwrócone do nadawcy (prywatne zbiory Barbary Wańczykowej, córki Janusza Kubickiego, jeńca Starobielska zamordowanego przez NKWD w Charkowie w 1940 r.)

Po 1945 r. rodziny katyńskie, które nie wierzyły w śmierć swoich bliskich w Katyniu lub nie znaty losów jeńców ze Starobielska i Ostaszkowa, rozpoczęły długie i żmudne poszukiwania. Był to jeden z najważniejszych aspektów ich powojennego życia.

w głąb Związku Sowieckiego. Jak zauważył jeden z amerykańskich demografów, nie tylko wojna niesie za sobą największe przemieszczanie ludności, lecz także pokój, który następuje po konflikcie³⁰. Polska wskutek decyzji „wielkiej trójki” znalazła się w strefie wpływów ZSRS, pozbawiona Kresów Wschodnich. Mimo totalitarnych rządów komunistów społeczeństwo polskie nie zapomniało o Katyniu i o sowieckich represjach, które spadły na nie w latach II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu.

Po 1945 r. rodziny katyńskie, które nie wierzyły w śmierć swoich bliskich w Katyniu lub nie znaty losów jeńców ze Starobielska i Ostaszkowa, rozpoczęły długie i żmudne poszukiwania. Był to jeden z najważniejszych aspektów ich powojennego życia. Można postawić hipotezę, że w przypadku większości rodzin proces poszukiwania bliskich trwał nieprzerwanie od momentu ustania korespondencji w 1940 r. do nawet wielu lat po zakończeniu ostatniego światowego konfliktu. Świadczą o tym liczne dokumenty przechowywane w ich prywatnych archiwach. Należy pamiętać, że po wojnie wiele osób uznano za zaginione, a ze Związku Sowieckiego wciąż wracała ludność polska. Tylko w czasie drugiej repatriacji w latach 1955–1959 do kraju wróciło około 250 tys. Polaków. Rodziny, prosząc o udzielenie jakichkolwiek informacji o losie zaginionego, zwracały się do Biura Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji Polaków z ZSRS. Trudno się zatem dziwić, że osoby, których krewni znajdowali się w dwóch

pozostałych obozach specjalnych NKWD w Starobielsku i Ostaszkowie lub zostali aresztowani i osadzeni w więzieniach NKWD na tzw. Zachodniej Ukrainie i Białorusi, długie lata żyły nadzieją na ich powrót. Warto zwrócić uwagę, że poszukiwań po wojnie nie zaprzestały nawet te rodziny, których bliscy zginęli w Katyniu, a ich śmierć została potwierdzona przez Polski Czerwony Krzyż (PCK). Poprzez różnego rodzaju organizacje charytatywne, takie jak: PCK, MCK, PCK w Londynie przekształcony w 1946 r. w Relief Society for Poles (Towarzystwo Pomocy Polakom w Londynie), Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii czy American Polish War Relief, starały się wyjaśnić losy swoich krewnych

(FOT. 9 – s. 37). W archiwach wielu rodzin odnaleźć można nawet kilkadziesiąt dokumentów o tym świadczących, a prośby o uzyskanie informacji wysyłane były nawet jeszcze w latach siedemdziesiątych.

³⁰ K. Kersten, *Przymusowe przemieszczenia ludności – próba typologii* [w:] eadem, *Pisma rozproszone*, wyb. i przygot. do druku T. Szarota, D. Libionka, Toruń 2005, s. 214.



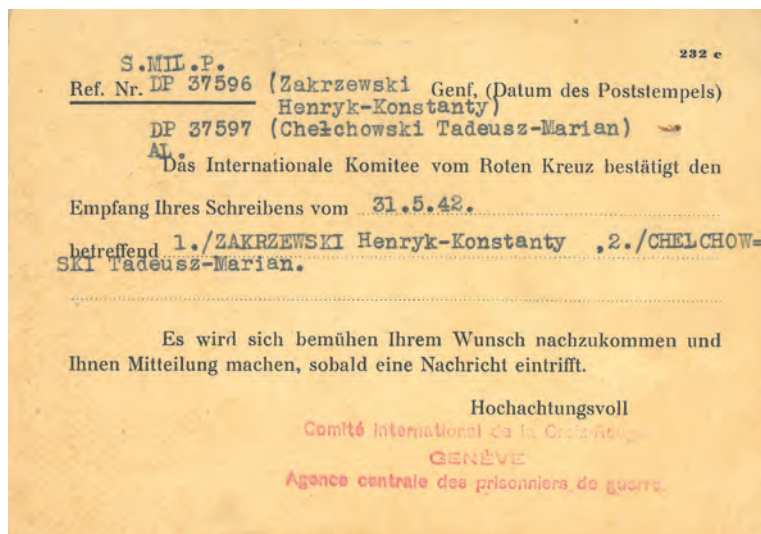


Warto zwrócić uwagę, że bliscy ofiar nie przestali zwracać się do PCK o pomoc w wyjaśnieniu losów jeńców z Kozielska i innych obozów nawet pomimo całkowitego uzależnienia tej instytucji od komunistów. Sama działalność Biura Informacji i Poszukiwań PCK była jednak negatywnie oceniana. Szczególnie obawiano się, że poszukuje ono bliskich ofiar na rozkaz NKWD i UB. Należy pamiętać, że ujawnienie się wówczas jako rodziny szukającej oficerów WP lub urzędników państwowych z obozów specjalnych mogło spowodować zainteresowanie komunistycznych służb³¹. Każdy dzwonek do drzwi, list zostawiony w skrzynce, każda paczka rozbudzały nadzieję, że nadawcą będzie zaginiony ojciec, mąż, syn lub brat. Różnego rodzaju święta były szczególnie czasem wspomnień i zadumy. Podczas Bożego Narodzenia pozostawiano pusty talerz, licząc, że wędrownym, który zapuka do drzwi, będzie zaginiony bliski. 1 listopada, w dzień Wszystkich Świętych, rodziny ustawiały znicze w symbolicznych miejscach.

Innym rodzajem dokumentów, które bardzo często znajdują się w domowych archiwach, a które do niedawna nie zostały poddane szczegółowej analizie, są postanowienia sądowe o uznaniu za zmarłego i o stwierdzenie zgonu ofiary zbrodni katyńskiej³². Wraz z unormowaniem się życia po wojnie, istotne stało się uregulowanie kwestii prawnych związanych z zaginięciem bliskiej osoby, nadaniu dzieciom

³¹ J. Szymoniczek, *W cieniu wojny. Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1972*, Warszawa 2016, s. 46.

³² Szerzej ten problem został przedstawiony w: K. Łagojda, *Sądy komunistyczne wobec ofiar Zbrodni Katyńskiej w postępowaniu o uznanie za zmarłego/stwierdzenie zgonu. Analiza historycznoprawna*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2017, nr 21, s. 131–154 oraz *idem*, *Ofiary Katynia na wokandzie*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2015, nr 2, s. 26–29.



FOT. 8
s. 34, 35

Odpowiedź MCK z 20 lipca 1942 r. na zapytanie Seweryny Zakrzewskiej o miejsce pobytu męża kpt. Henryka Zakrzewskiego oraz brata Tadeusza Chelchowskiego (prywatne zbiory Krystyny Gołębiowskiej)

Tłumaczenie:

„Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża potwierdza odbiór Pani pisma z dnia 31 V [19]42 [r.] w sprawie Henryka Zakrzewskiego i Tadeusza Chelchowskiego. Postaramy się spełnić Pani życzenie i niezwłocznie powiadomić, jak tylko otrzymamy informację. Z wyrazami należytego szacunku” (tłum. K. Ruchniewicz).

statusu sierot, a żonom statusu wdów, co z kolei umożliwiło staranie się o renty czy też stypendia socjalne³³. Postanowienia o uznaniu za zmarłych, do swojej likwidacji w 1950 r., wydawały sądy grodzkie, a następnie sądy powiatowe. Kwestie prawne z tym związane regulował dekret z 29 sierpnia 1945 r. „W sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu”³⁴. Na jego podstawie sądy powinny przyjmować datę, która wydawała się najbardziej prawdopodobna według zebranych dowodów. Prawo ustalało również, że jeżeli nie można było wskazać dokładnej daty śmierci lub dowody zebrane w sprawie okazywały się w opinii sądu niewystarczające, uznawano, że zaginiony zmarł rok od zakończenia działań wojennych w Europie, czyli 9 maja 1946 r. (według czasu moskiewskiego). Czasami jako datę śmierci przyjmowano ostatni dzień roku następnego po roku zakończenia konfliktu, czyli 31 grudnia 1946 r. Stąd też 9 maja i 31 grudnia pojawiały się najczęściej w postanowieniach sądowych dotyczących osób biorących udział w działaniach wojennych oraz tych, które zginęły na obszarze nimi objętych. Daty te – chociaż nieodpowiadające rzeczywistości w przypadku ofiar zbrodni katyńskiej – miały swoje uzasadnienie w przepisach, nie były więc przypadkowe. Oczywiście dla sądów temat Katynia, który pojawiał się na wokandzie, był bardzo niewygodny i niebezpieczny. Dlatego też sędziowie w wielu tego typu przypadkach lekcewałyli postanowienia PCK o ekshumacji

³³ Warto mieć na uwadze, że działania te nie oznaczały, iż rodziny pogodziły się ze stratą bliskiej osoby. Wręcz przeciwnie. Mimo starań o uregulowanie kwestii prawnych nie przerywano poszukiwań i prób pozyskania informacji o losie członka rodziny.

³⁴ Szerzej zob. *Prawo osobowe. Postępowanie o ubezwłasnowolnienie, postępowanie o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu*, oprac. I. Różański, Kraków 1946.



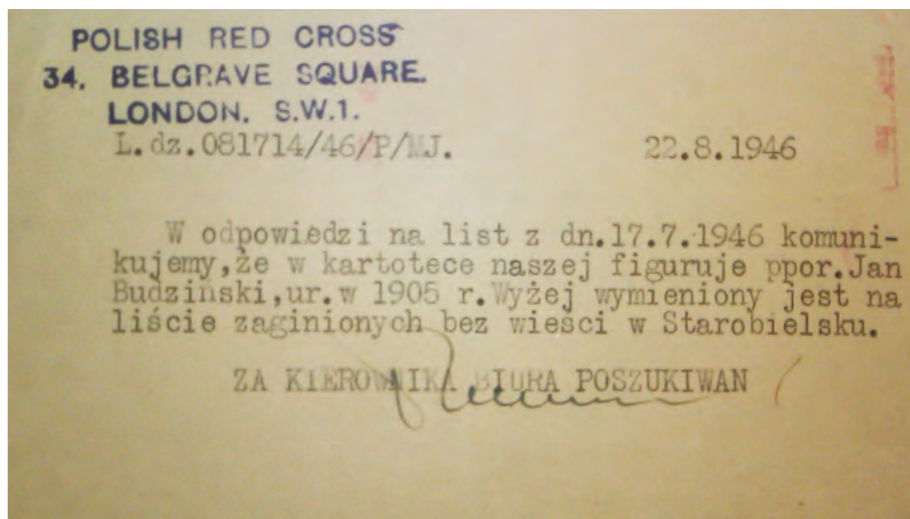
i zidentyfikowaniu ciała danego oficera w Katyniu, a także zeznania żon i przedstawione z obozów pocztówki. Wyznaczali najczęściej dwie wyżej wymienione daty jako czas śmierci bohatera lub opowiadali się za kłamliwą wersją sowieckiej komisji Nikołaja Burdenki i wyznaczyli datę śmierci na 1941 r. (**FOT. 10 – s. 38**). Rodziny podejmujące walkę z takimi orzeczeniami³⁵ musiały liczyć się nie tylko z nieodzyskaniem drogocennych pamiątek, które zostały przedstawione w sprawie (odnotowałem w trakcie badań co najmniej kilka przypadków, w których sąd nie zwrócił już rodzinom pocztówek z obozów), ale także z ewentualnymi działaniami ze strony aparatu represji, który interesował się tego typu sprawami³⁶.

PO UPADKU KOMUNIZMU

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych zmiany zachodzące w ZSRS, w związku z wprowadzeniem przez Michaiła Gorbaczowa polityki *glasnosti i pierestrojki*, zaczęły oddziaływać na Polskę. Palącą kwestią w uregulowaniu wzajemnych stosunków była sprawa winnych zbrodni katyńskiej. W Koninie i Warszawie w 1988 r. zawiązały się (jeszcze nielegalne) pierwsze stowarzyszenia rodzin katyńskich. Po wyborach w czerwcu 1989 r. na nowo (od tzw. Karnawału Solidarności) w polskim społeczeństwie odżyły nadzieje na ostateczne ujawnienie prawdy o Katyniu. Rodziny ofiar zaczęły organizować w większych miastach spotkania w celu zrzeszenia wszystkich żyjących bliskich zamordowanych. Ważnym dniem dla nich, a także dla całego polskiego społeczeństwa, okazał się 13 kwietnia 1990 r., kiedy agencja prasowa TASS oficjalnie poinformowała, że mord na oficerach WP dokonało NKWD. 13 kwietnia 1990 r. prezydent ZSRS Michaił Gorbaczow wręczył gen. Wojciechowi Jaruzelskiemu, ówczesnemu prezydentowi Polski, dwie teczki, w których znajdowały się imienne listy wywozowe jeńców z Kozielska i Ostaszkowa oraz imienny wykaz akt ewidencyjnych jeńców przebywających w Starobielsku. 14 października 1992 r. stronie polskiej przekazano kopie kluczowych sowieckich dokumentów

³⁵ Niektóre rodziny kwestionowały orzeczenia sądów i występowały o ich zmianę. Zob. Muzeum Katyńskie – Oddział Martyrologiczny Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (MK), A.155 (sygn. dawna akt Zg 28/50), Postanowienie Sądu Grodzkiego w Jarosławiu o uznanie za zmarłego Henryka Dyducha, 30 IX 1950, k. 1–2; B. Samarski, *Zaginieni 1939–1945*, t. 2: *W świetle akt Sądu Grodzkiego w Białymstoku, powiat białostocki*, Białystok 2011, s. 222–223. W aktach sądowych (zdeponowanych w Archiwum Instytut Pamięci Narodowej czy Muzeum Katyńskim) odnalazłem co najmniej kilka przypadków kwestionowania przez rodziny orzeczeń sądowych, jednak bez informacji o ich konsekwencjach.

³⁶ Zob. T. Kaczorowska, *Dzieci Katynia*, Warszawa 2010, s. 135.



dotyczących zbrodni, m.in. notatkę Ławrientija Berii do Stalina z wnioskiem o rozstrzelanie polskich obywateli, wyciąg z protokołu Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) (KC WKP[b]) z 5 marca 1940 r. z decyzją o rozstrzelaniu jeńców wojennych i więźniów. Wraz z pojawianiem się kolejnych stowarzyszeń rodzin katyńskich i Federacji Rodzin Katyńskich w 1991 r. powstawały materiały dokumentujące ich działalność. Te źródła są nierozzerwalnie związane z życiem rodzin po upadku komunizmu, kiedy mówienie prawdy o zbrodni z 1940 r. stało się możliwe. Są także świadectwem działalności bliskich ofiar na polu szeroko rozumianego ich upamiętniania, edukacji młodzieży i dawania świadectwa prawdzie. Warto dodać, że zbiory archiwów prywatnych, rodzinnych powiększają się o materiały związane ze zbrodnią katyńską również dzisiaj, w wolnej Polsce. Wynika to z faktu, że wciąż nie znamy imion i nazwisk wszystkich ofiar oraz wszystkich miejsc ich pochówku. Te niewiadome dotyczą tzw. ukraińskiej oraz białoruskiej listy katyńskiej. W przypadku Polaków przetrzymywanych w więzieniach NKWD na tzw. Zachodniej Ukrainie wiadomo, że tylko część z 3435 ofiar z tzw. ukraińskiej listy katyńskiej została zamordowana w Kijowie i pochowana w Bykowni³⁷. Nie wiadomo,

FOT. 9

Odpowiedź PCK z 22 sierpnia 1946 r. na zapytanie Reginy Budzińskiej o los męża ppor. Jana Budzińskiego, jeńca Starobielska (prywatne zbiory Anny Budzińskiej, córki Jana Budzińskiego, jeńca Starobielska zamordowanego przez NKWD w Charkowie w 1940 r.)

³⁷ Podczas prac archeologicznych prowadzonych w Bykowni przez Andrzeja Kolę wydobyto szczątki blisko 2 tys. Polaków. Brakuje jednak całkowitej pewności, ile dokładnie ofiar z ukraińskiej listy katyńskiej tam pochowano. Wiadomo bowiem, że w Kijowie zamordowano także innych obywateli niebędących ofiarami mordów zainicjowanego przez decyzję z 5 marca 1940 r. Szerzej o tych rozbieżnościach zob. A. Kola, D. Siemińska, *Prace archeologiczne i ekshumacyjne w Bykowni w latach 2001–2012*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26, s. 287–302; S. Kalbarczyk, *Ukraińska Lista Katyńska: czego jeszcze nie wiemy, postulaty badawcze*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26, s. 321–346.



o d p i s

SAD GRODZKI
w GDANSKU

wypis

Zg. 390/47

P o s t a n o w i e n i e

dnia 19 lipca 1948 roku

Sąd Grodzki w Gdańsku w osobie Sędziego K.Obrockiego po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym wniosku Jadwigi Smoleńskiej zamieszkałej w Gdańsku- Wrzeszczu, ul, Wajdeloty 18 - 5 o zatwierdzeniu zgonu jej męża Tadeusza Smoleńskiego zamieszkałego ostatnio w Wilnie

s t w i e r d z a

że Tadeusz Smoleński, zawodowy oficer W.P. urodzony w Gołaszewie woj. Warszawskiego w dniu 3 maja 1898r. syn Stefana i Zofii z domu Odechowska- zmarł w Koziej Górze pod Smoleńskiem w dniu 31.XII.1941r. o godz.24.

u z a s a d n i e n i e

Sąd Grodzki stwierdził zgon Tadeusza Smoleńskiego na podstawie zeznań wnioskodawczyni oraz 2-uch zaprzysiężonych świadków oraz pisma Głównego Zarządu P.C.K. w Warszawie, z których wynika, że na liście wojskowych poległych poległych ekshumowanych w kwietniu- czerwcu 1943 ze zbiorowych grobów w Koziej Górze pod Smoleńskiem figuruje kapitan Smoleński Tadeusz, posiadacz legitymacji Wileńskiego Towarzystwa Szachowego, z zeznania świadków wynika, że Tadeusz Smoleński był członkiem Towarzystwa Szachowego w Wilnie, co potwierdza identyczność powyższego. Wydając powyższego postanowienia Sąd oparł się na przepisach rozdziału II Dekretu z dn.29.8.45r. w sprawie postępowania przy uznaniu za zmarłego i stwierdzeniu zgonu i po dokonaniu ogłoszenia o zaginionym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości z dnm. 9 marca 1948r Nr. 15-

Sędzia Grodzki

/-/ K.Obrocki

za należyte sporządzenie

Kierownik Sekretariatu

podpis

Okragłe pieczęcie z Godłem Państwa napis
Sąd Grodzki w Gdańsku

FOT. 10

Postanowienie Sądu Grodzkiego w Gdańsku z 19 lipca 1948 r. w sprawie śmierci Tadeusza Smoleńskiego, jeńca Kozielska, zamordowanego przez NKWD w Katyniu w 1940 r. Data śmierci wyznaczona przez sąd: 1941 r. (Muzeum Katyńskie)

Do tej pory w Polsce żyją rodziny, które nie wiedzą, gdzie zginął ich bliski i gdzie został pochowany. Bardzo często na własną rękę próbują one pozyskać jakiekolwiek informacje od strony rosyjskiej.

ilu Polaków rozstrzelano w więzieniach w Charkowie i Chersoniu oraz gdzie ich pochowano. O zamordowanych na tzw. Zachodniej Białorusi wiadomo jeszcze mniej. Nieodnaleziona do dzisiaj lista białoruska powinna zawierać 3870 imion i nazwisk obywateli polskich rozstrzelanych na podstawie decyzji z 5 marca 1940 r.³⁸ Zgodnie z rozkazem Berii z 22 marca 1940 r., nakazującym „rozładowanie” z Polaków więzień NKWD na tzw. Zachodniej Białorusi (dotyczył również zachodnich obwodów Ukrainy), przewieziono ich do Mińska i prawdopodobnie tam też zamordowano. Ich zwłoki chowano w miejscu masowych straceń mińskiego zarządu Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Kuropatach. Biorąc pod uwagę te zagadki, należy zauważyć, że do tej pory w Polsce żyją rodziny, które nie wiedzą, gdzie zginął ich bliski i gdzie został pochowany. Bardzo często na własną rękę próbują one pozyskać jakiekolwiek informacje od strony rosyjskiej. Taki przykład mogą stanowić działania Anny Naczke, córki starszego przodownika Policji Państwowej w Wołkowysku (pow. Grodno), więzionego w Grodnie, zaginionego w Mińsku³⁹. W 1999 r. zwróciła się ona do Głównej Prokuratury Wojskowej w Moskwie z zapytaniem o los ojca. Jak łatwo się domyślić, otrzymała odpowiedź, że strona rosyjska żadnych informacji o zaginionym nie posiada (**FOT. 11 – s. 41**). Do dzisiaj jedynym marzeniem dziewięćdziesięcioletniej kobiety jest uzyskanie informacji o miejscu zamordowania i pochówku jej ojca.

Impas w stosunkach polsko-rosyjskich i brak widoków na całkowite wyjaśnienie wszystkich zagadek związanych z szeroko pojętą zbrodnią katyńską skłania niektóre rodziny do zbierania dokumentów o swoim bliskim i ich publikowania. Są to działania godne pochwały, bowiem w ten sposób poznajemy historie jednostek, ofiar, które według założeń sowieckich reżyserów zbrodni z Biura Politycznego WKP(b) ze Stalinem na czele na zawsze miały pozostać bezimienne i zapomniane. Za przykład mogą posłużyć działania Edmunda Popiełińskiego, którego stryj Władysław Popiełiński został zamordowany przez NKWD wiosną

³⁸ Te przypuszczenia czerpiemy z notatki szefa Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego Związku Sowieckiego Aleksandra Szelepina, skierowanej 3 marca 1959 r. do I sekretarza KC Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego Nikity Chruszczowa. Podaje on w niej liczbę 7305 ofiar przetrzymywanych w więzieniach NKWD. Znając liczbę zamordowanych z ukraińskiej listy i zakładając, że podana przez Szelepina ogólna liczba rozstrzelanych z więzień jest prawidłowa, na białoruskiej liście powinno znajdować się 3870 osób. Zob. W. Wasilewski, *Zagadka notatki Szelepina* [w:] *idem, Ludobójstwo...*, s. 177–186.

³⁹ Szerzej o historii tej rodziny zob. K. Łagojda, *Tropem listy białoruskiej*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2014, nr 4, s. 29–32 oraz biogram tej osoby w: M. Wyrwa, *Nieodnalezione ofiary Katynia? Lista osób zaginionych na obszarze północno-wschodnich województw II RP od 17 września 1939 do czerwca 1940*, Warszawa 2015, s. 72.



1940 r. w Kijowie i pochowany w Bykowni⁴⁰. Korzystając z bogatych zbiorów archiwum rodzinnego oraz zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie, gdzie znajduje sięteczka osobowa jego wuja, podporucznika rezerwy WP oraz aspiranta Policji Państwowej, wydał w 2007 r. niewielką, ale niezwykle treściwą książkę o życiu swojego krewnego⁴¹. Kiedy mowa o tak ogromnej zbrodni, na ogół historykom umyka los jednostki. Dlatego tym ważniejsze jest dokładne ustalenie z imienia i nazwiska wszystkich jej ofiar⁴².

ZAKOŃCZENIE

Niniejszy tekst ma na celu jedynie zasygnalizowanie, jakie niezwykle materiały mogą skrywać archiwa rodzin katyńskich, i wpisanie ich w nieco szerszy kontekst.

Źródła epistolograficzne w postaci pocztówek z obozów, a także inne rodzinne pamiątki stanowią pomost między przeszłością a teraźniejszością. Pomagają odtworzyć przeszłość. Pamiątki po ojcach i ich życiu są domowymi relikwiami i „materialnymi nośnikami pamięci rodzinnej oraz weryfikatorami autobiograficznej narracji”⁴³, które stymulują wspomnienia z dzieciństwa. Dlatego też, odwiedzając świadków historii i rozmawiając z nimi o wydarzeniach sprzed wielu lat, należy pytać o rodzinne dokumenty, które nie tylko mogą oddziaływać na pamięć naszego rozmówcy, ale są niezwykle drogocennymi źródłami, które bezsprzecznie zasługują na opublikowanie.

⁴⁰ Zob. *Śladem zbrodni katyńskiej*, red. Z. Gajowniczek et al., Warszawa 1998, s. 162.

⁴¹ Zob. E. Popieliński, *Aspirant Władysław Popieliński – bohater wojny obronnej 1939 roku*, Gdańsk 2007. Część materiałów z rodzinnego archiwum została przekazana w postaci darowizny do Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

⁴² Zob. seria „Indeks Represjonowanych”: *Rozstrzelani w Katyniu. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu-maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, red. M. Skrzyńska-Pławińska et al., Warszawa 1995; *Rozstrzelani w Charkowie...; Rozstrzelani w Twerze...* W 2013 r. ukazał się nowy tom aktualizujący alfabetyczny wykaz zamordowanych w Katyniu o kolejnych pięć osób; zob. *Zabici w Katyniu. Alfabetyczny spis 4415 jeńców polskich z Kozielska zabitych w kwietniu-maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, red. A. Gurjanow et al., Warszawa 2013. Od 2013 r. serię „Indeks Represjonowanych” od Ośrodka KARTA przejął IPN. Warto w tym miejscu wspomnieć o inicjatywie Stowarzyszenia „Memorial” i rosyjskim wydaniu biogramów ofiar zbrodni w Katyniu i Kalininie: *Убиты в Катыни. Книга памяти польских военнопленных – узников Козельского лагеря НКВД, расстрелянных по решению Политбюро ЦК ВКП(б) от 5 марта 1940 года*, сост. А. Гурьянов, Москва 2015; *Убиты в Калинин, захоронены в Медном. Книга памяти польских военнопленных – узников Осташковского лагеря НКВД СССР, расстрелянных по решению Политбюро ЦК ВКП(б) от 5 марта 1940 года*, Т. 1–3, сост. А. Гурьянов, Москва 2019.

⁴³ B. Szacka, *II wojna światowa w pamięci rodzinnej* [w:] P.T. Kwiatkowski et al., *Między codziennością a wielką wojną. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Gdańsk-Warszawa 2010, s. 91; zob. K. Łagojda, *Pamięć o ojcu...*, s. 96.

FOT. 11

Odpowiedź Głównej Prokuratury Wojskowej w Moskwie z 10 stycznia 1999 r., nadana przez Generalny Konsulat Republiki Polskiej w Moskwie na zapytanie Anny Naczke o los jej ojca Aleksandra Morzały (prywatne zbiory Anny Naczke, córki przodownika Policji Państwowej w Wotkowysku Aleksandra Morzały, osadzonego w więzieniu NKWD w Grodnie, zaginione bez wieści w Mińsku w 1940 r.)

Tłumaczenie: „Do Głównej Prokuratury Wojskowej zwróciła się obywatelka Republiki Polskiej Anna Naczke z prośbą przekazania informacji o członku rodziny rozstrzelanym przez organy NKWD w 1940 r. Prosimy zawiadomić wnioskodawcę, że Morzało Aleksander w wykazach więźniów obozów: ostaszkowskiego, kozielskiego i starobielskiego NKWD ZSRS nie figuruje. Żadnych innych informacji na temat danej osoby nie posiadamy”.



ГЕНЕРАЛЬНАЯ ПРОКУРАТУРА
РОССИЙСКОЙ ФЕДЕРАЦИИ

ГЛАВНАЯ
ВОЕННАЯ ПРОКУРАТУРА

"10" января 1999 г.

№ Зук-6818-90

103160, Москва, К-160, пер. Хользунова, 14.
Тел. 293-03-66

В Генеральное консульство
Республики Польша
в Москве

123557, г.Москва, ул.Климашкина, 4

В Главную военную прокуратуру обратилась гражданка Республики Польша Анна Начкэ, проживающая по адресу: *Plac Zgody, 11/23, 50-432, Wrocław* с просьбой сообщить сведения о родственнике – Моржало Александре, расстрелянного органами НКВД СССР в 1940 году.

Прошу сообщить заявителю, что Моржало Александр в списках узников Осташковского, Козельского и Старобельского лагерей НКВД СССР не числится. Никакими другими сведениями на указанное лицо мы не располагаем.

Начальник группы
3-го Управления ГВП

С.В. Шаламаев



Streszczenie

Tekst został podzielony na zasadnicze części dotyczące okresów: dwudziestolecia międzywojennego, II wojny światowej, PRL i okresu po upadku komunizmu. W pierwszej części autor skupił się na aspekcie związków małżeńskich oficerów II RP. Następnie przedstawił w zarysie zawile losy rodzin katyńskich podczas II wojny światowej, ich pożegnania z bliskimi, nadzieje na ich powrót, poszukiwanie oraz tragedię związaną z odkryciem przez Niemców grobów w Katyniu. W części dotyczącej PRL skupił się przede wszystkim na aspekcie dokonywanych przez nie prób odnalezienia zaginionych, w ramach których przez wiele lat zwracały się one do różnych organizacji. Autor w końcowej części artykułu wyraźnie zaznaczył, że dramat rodzin ofiar nie skończył się na początku lat dziewięćdziesiątych, po przyznaniu się strony sowieckiej do popełnionego mordu. Ze względu na nieprzekazanie stronie polskiej wszystkich materiałów dotyczących zbrodni katyńskiej nadal w kraju żyją rodziny nieznające prawdziwych losów swoich bliskich, którzy zginęli w wyniku decyzji z 5 marca 1940 r.

Bibliografia

Wydawnictwa źródłowe i wspomnienia

Dok. nr 62 [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny. Sierpień 1939–marzec 1940*, oprac. W. Materski et al., Warszawa 1995.

Dok. nr 234 [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2: *Zagłada. Marzec–czerwiec 1940*, oprac. W. Materski, Warszawa 1998.

Pisane miłością. Losy wdów katyńskich, red. A. Spanily, t. 1–3, Gdynia 2000–2003.

Relacja Adama Zaleskiego, syna Ryszarda Zaleskiego – handlowca, kapitana rezerwy Wojska Polskiego, jeńca Starobielska, zamordowanego przez NKWD w Charkowie wiosną 1940 r.

Relacja Aliny Głowackiej-Sztafowej, córki Stanisława Głowackiego – kapitana Wojska Polskiego w służbie czynnej, jeńca obozu w Starobielsku, zamordowanego przez NKWD w Charkowie wiosną 1940 r.

Relacja Ludmiły Seredyńskiej, córki Michała Seredyńskiego – nauczyciela historii, podporucznika rezerwy Wojska Polskiego, jeńca obozu w Starobielsku, zamordowanego przez NKWD w Charkowie wiosną 1940 r.

Relacja Zuzanny Goman, córki Leona Stomińskiego – starszego przodownika Policji Państwowej, jeńca obozu w Ostaszkowie, zamordowanego przez NKWD w Kalininie (Twer) wiosną 1940 r.

Prasa

„Goniec Krakowski”, 15 IV 1943.

Opracowania

Archiwa Rodzinne, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, https://www.archiwa.gov.pl/pl/809-archiwa_rodzinne [dostęp: 13 VII 2018].

Bohusz-Rubaszewska E., *Archiwum rodzinne – między emocjami i nauką* [w:] *Archiwa w nauce, nauka w archiwach*, red. D.K. Rembiszewska, K.K. Szamryk, Białystok–Łomża 2016.

Ciesielski S., Hryciuk G., Srebrakowski A., *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003.

Głowiński T., *Sprawa katyńska w oficjalnej polskojęzycznej prasie codziennej w Generalnym Gubernatorstwie: kwiecień–lipiec 1943*, „Niepodległość” 1996, t. 28.

Gurjanow A., *Cztery deportacje 1940–41*, „Karta” 1994, nr 12.

Jaczyński S., *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie. Wrzesień 1939–maj 1940*, Warszawa 2006.

Kaczorowska T., *Dzieci Katynia*, Warszawa 2010.

Kalbarczyk S., *Ukraińska Lista Katyńska: czego jeszcze nie wiemy, postulaty badawcze*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26.

Kersten K., *Przymusowe przemieszczenia ludności – próba typologii* [w:] *eadem, Pisma rozproszone*, wyb. i przygot. do druku T. Szarota, D. Libionka, Toruń 2005.

Kola A., Siemińska D., *Prace archeologiczne i ekshumacyjne w Bykowni w latach 2001–2012*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26.

Kowalska E., *Młyny czasu. Jan Boroń od Orzechówki do Starobielska*, Warszawa 2014.

Król E.C., *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006.

Król E.C., *Trzecia Rzesza wobec zbrodni katyńskiej*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26.

Kunert A.K., *„Żołnierze naszej wolności...”. Ujawnienie zbrodni katyńskiej 11–15 IV 1943* [w:] *Charków–Katyń–Twer–Bykownia. W 70. rocznicę zbrodni katyńskiej. Zbiór studiów*, red. A. Kola, J. Sziling, Toruń 2011.

- Kurczab J., *Zbrodnia katyńska jako ludobójstwo. Próba systematyzacji kwalifikacji prawnokarnej*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 3.
- Kusiak F., *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.
- Łagojda K., *Deportacja ludności polskiej w kwietniu 1940 r. w świetle dyrektyw NKWD i relacji wysiedlonych rodzin. Próba analizy porównawczej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2015, nr 1.
- Łagojda K., *Nim zamilkli na zawsze*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2015, nr 4.
- Łagojda K., *Ofiary Katynia na wokandzie*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2015, nr 2.
- Łagojda K., *Pamięć o ojcu. Refleksje z rozmów z rodzinami katyńskimi. Rekonesans badawczy*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2014, t. 4.
- Łagojda K., *Pozwolenie na miłość*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2014, nr 10.
- Łagojda K., *Sądy komunistyczne wobec ofiar Zbrodni Katyńskiej w postępowaniu o uznanie za zmarłego/stwierdzenie zgonu. Analiza historycznoprawna*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2017, nr 21.
- Łagojda K., *Tropem listy białoruskiej*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2014, nr 4.
- Łagojda K., *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty*, Wrocław 2016.
- Łysakowski P., *Prasa niemiecka o Katyniu. Jak niemiecka propaganda przedstawiała w 1943 r. sprawę mordu popełnionego na polskich oficerach*, „Zeszyty Katyńskie” 1990, nr 1.
- Materski W., *Katyń. Od kłamstwa ku prawdzie*, Warszawa 2012.
- Popieliński E., *Aspirant Władysław Popieliński – bohater wojny obronnej 1939 roku*, Gdańsk 2007.
- Prawo osobowe. Postępowanie o ubezwłasnowolnienie, postępowanie o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu*, oprac. I. Różański, Kraków 1946.
- Rozstrzelani w Charkowie. Alfabetyczny spis 3739 jeńców polskich ze Starobielska rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940, według źródeł sowieckich i polskich*, red. M. Skrzyńska-Pławińska et al., Warszawa 1996.
- Rozstrzelani w Katyniu. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, red. M. Skrzyńska-Pławińska et al., Warszawa 1995.
- Rozstrzelani w Twerze. Alfabetyczny spis 6314 jeńców polskich z Ostaszkowa rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940 i pogrzebanych w Miednoje, według źródeł sowieckich i polskich*, red. M. Skrzyńska-Pławińska et al., Warszawa 1997.
- Samarski B., *Zaginieni 1939–1945*, t. 2: *W świetle akt Sądu Grodzkiego w Białymstoku, powiat białostocki*, Białystok 2011.
- Słowa tęsknoty. Zachowane listy jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska*, oprac. E. Gruner-Żarnoch, M.D. Wołagiewicz, Szczecin 1996.
- Szacka B., *II wojna światowa w pamięci rodzinnej* [w:] P.T. Kwiatkowski et al., *Między codziennością a wielką wojną. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Gdańsk–Warszawa 2010.
- Szopa G., *Zbrodnia katyńska w świetle polskojęzycznej prasy okupacyjnej*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2004, t. 18.
- Szymonczek J., *W cieniu wojny. Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1972*, Warszawa 2016.
- Śladem zbrodni katyńskiej*, red. Z. Gajowniczek et al., Warszawa 1998.
- Убиты в Катини. Книга памяти польских военнопленных – узников Козельского лагеря НКВД, расстрелянных по решению Политбюро ЦК ВКП(б) от 5 марта 1940 года*, сост. А. Гурьянов, Москва 2015.
- Убиты в Калининe, захоронены в Медном. Книга памяти польских военнопленных – узников Осташковского лагеря НКВД СССР, расстрелянных по решению Политбюро ЦК ВКП(б) от 5 марта 1940 года*, т. 1–3, сост. А. Гурьянов, Москва 2019.
- Wajda mówi o sobie. Wywiady i teksty, wstęp, wyb. i oprac. W. Wertenstein*, Kraków 2000.
- Wasilewski W., *Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940–2014*, Łomianki 2014.
- Wasilewski W., *Starobielsk 1940. Niesubordynacja Danila Czecholskiego*, „Dzieje Najnowsze” 2007, nr 3.
- Wolsza T., *„Katyń to już na zawsze katy i katowani”. W „polskim Londynie” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1940–1956)*, Warszawa 2008.
- Wyrwa M., *Nieodnalezione ofiary Katynia? Lista osób zaginionych na obszarze północno-wschodnich województw II RP od 17 września 1939 do czerwca 1940*, Warszawa 2015.
- Zabici w Katyniu. Alfabetyczny spis 4415 jeńców polskich z Kozielska zabitych w kwietniu–maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, red. A. Gurjanow et al., Warszawa 2013.